

# EXPRESS

ILUSTROWANY

Pod wpływem „Głosu Ameryki“ weszli na drogę zbrodni

## Mordercy Martyki

stają dziś przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA. — 18 BM. PRZED WOJSKOWYM SADEM REJONOWYM W WARSZAWIE STAJĄ CZŁONKOWIE BANDY TERRORYSTYCZNEJ, SPRAWCY NIKCZEMNEJ ZBRODNI — MORDERSTWA STEFANA MARTYKI, WYBITNEGO ARTYSTY I KOMENTATORA POLSKIEGO RADIA.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADAJĄ: KRYSZYNA METZGER, RYSZARD CIEŚLAK, LECH ŚLIWIŃSKI, TADEUSZ KOWALCZUK, BOGUSŁAW PIETRKIEWICZ, MARIA KARSKA, STANISŁAW HRYNYAK I KAZIMIERZ ICKOWICZ.

Oskarżenia zdradcy narodu rekrutują się w większości spośród b. obszarników, spośród odprysków sa nacyjnej kilki - grabarzy Polski, spośród tej nielicznej grupy b. AK-owców, którzy nie chcieli się włączyć w nurt pracy całego narodu, wreszcie spośród niektórych grup wychowanków b. reakcyjnego harcerstwa.

Pod wpływem pilnego słuchania zlejącego nienawistą do wszystkiego co polskie i postępowe „Głosu Ameryki“ weszli oni na drogę morderstw i rabunków, z której konsekwentnie stoczyli się w bagno zdrady narodowej - szpiegostwa na rzecz agentur imperialistycznych.

W okresie kiedy naród ogromnym bohaterskim wysiłkiem buduje siłę i wielkość Polski, w okresie



Na kilka lat przed planowym wyrębem lasu przystępuje się w lasach sosnowych do żywoczenia. Uzyskuje się przez to bardzo cenny surowiec dla przemysłu chemicznego, nie zmniejszając wartości samego drewna.

Na zdjęciu: żywicznik Eugeniusz Łazewski z nadleśnictwa Ziota Wiesz, w woj. białostockim, przy pracy. CAF - fot. Mottl

Zespoły artystyczne, balet i opera

## Pieśnią i muzyką rozbrzmi Wrocław w dniu Kongresu

WROCŁAW. — W dniu Kongresu Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu odbędą się liczne ma sowe imprezy dla delegatów i mieszkańców Wrocławia.

Centralna impreza artystyczna odbędzie się w Hall Ludowej. Przeszło 1000 artystów-amatorów, robotników i chłopów wystąpi w niej z obszernym programem pieśni, tańca, muzyki i recytacji. Chór występujący w tej imprezie będzie liczył 440 osób, zespół taneczny 270 osób. Oprócz tego w centralnej imprezie artystycznej wystąpią zespoły z innych województw Ziemi Odzyskanych. M. in. zespół baletowy górników kop. „Karol“, dziecięcy zespół taneczny ze Szczecina i zespół młodych aktor

deonistów z Opola. Z bogatym programem muzyki operowej wystąpi orkiestra Opery Wrocławskiej.

W dniu Kongresu w licznych punktach miasta odbędą się ma sowe zabawy taneczne i imprezy artystyczne. Zakłady przemysłowe we Wrocławiu objęły patronat nad organizacją tych imprez. Ty sące osób bawić się będzie na Wzgórzu Partyzanckim i na terenach powystawowych.

Miłośnicy sportu zaś ujrzą w dniu Kongresu ciekawe imprezy sportowe. Na stadionie olimpijskim odbędą się zawody żużlowe z udziałem 16 najlepszych zawodników polskich w tej dziedzinie sportu.

## Entuzjazm ludzi pracy miast i wsi wyzwolił nowe rezerwy

▼ W Łodzi i województwie 125 tysięcy robotników i 1200 gromad bierze udział w czynie

▼ Hutnicy zwycięsko realizują swe zobowiązania

Obok nie ustającej fali meldunków o nowych podejmowanych wciąż zobowiązaniach dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) nadchodzi już informacja z frontu walki o realizację podjętego czynu produkcyjnego. Świadczą one o tym, że wielki entuzjazm pracy, jakim masy pracujące witają oba te historyczne wydarzenia, dopomógł wielu produującym załogom wyzwolić nowe rezerwy produkcyjne oraz przyczynił się do zwiększenia sukcesów w walce o plan.

Według ostatnich obliczeń w Łodzi i województwie zobowiązania na część wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęto już przeszło 125 tys. osób z około 650 zakładów pracy, w tym około 50 tys. pracowników przemysłu włókienniczego.

Również już przeszło 1.200 gromad woj. łódzkiego przystąpiło do czynu produkcyjnego.

Ostatnio cenne zobowiązanie powzięli chłopcy gromady Pytowice, pow. piotrkowskiego. Postanowili oni podnieść o 1 q wydajność z hektara przez stosowanie siewu rzędowego, wapnowanie gleby i sianie oczyszczonym i zaprawionym ziarnem oraz przez wykonanie orek głębokich pod siew roślin jarych.

Siewy zbóż ozimych chłopcy z tej gromady zobowiązali się ukończyć do 1 października, czyli o 5 dni wcześniej niż w roku ubiegłym.

W pow. kutnowskim do czynu produkcyjnego przystąpili ostatnio mieszkańcy gromady Nowe, którzy zobowiązali się m. in. do 1 października wykonać w 105 proc. roczny plan skupu zboża, w 115 proc. — żywca i w 135 proc. — plan skupu mleka. W tym samym terminie uregulują oni należności finansowe wobec państwa.

Do wielkiej fali zobowiązań produkcyjnych podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) masowo włączyły się załogi hutnicze.

Napływające już pierwsze meldunki w hutach mówią o wielkim entuzjazmie załóg robotniczych w realizacji podjętych postanowień i w przełamywaniu trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Na czoło realizatorów czynu produkcyjnego w hucie „Batory” wysuwają się stalownicy, którzy zrealizowali już swe zobowiązanie w ponad 50 proc., sprawnie organizując pracę i przyspieszając czas wytoku brygady stalownicze wyprodukowały 100 ton stali ponad plany dzienne.

W hucie „Pokój” od pierwszych dni zawiązała się szlachetna rywalizacja o palmę pierwszeństwa. Walczą o nią wszystkie wydziały huty Załoga koksownicza melduje o wypełnieniu swego zobowiązania i wyprodukowaniu 221 ton koksu ponad pla



W Warszawie na zapleczu ulicy Nowy Świat buduje się tzw. ciąg pleszy. Na zdjęciu: fragment budowy ciągu pleszego między ul. Foksal a ul. Ordynacką. CAF - fot. Adam Mottl

Wymowne świadectwo przyjaźni

## Ogromne znaczenie porozumienia zawartego pomiędzy ZSRR i Chinami

MOSKWA. — Omawiając wszzechstronnie porozumienie osiągnięte w toku rokowań, jakie odbyły się w Moskwie między rządem ZSRR a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej, dzienniki moskiewskie stwierdzają z głębokim zadowoleniem, że rokowania te są wymownym świadectwem dalszego utrwalenia i rozwoju przyjaźni między dwoma wielkimi krajami sprzy

mierzonymi — ZSRR a Chinami. Dziennik „Prawda” w artykule pt. „Nowy wymowny przejaw wielkiej przyjaźni radziecko-chińskiej” pisze m. in.:

Komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej daje nowe świadectwo żywotnej siły układu radziecko-chińskiego z dnia 14 lutego 1950 roku, świadectwo ścisłego wykonywania przez Związek Radziecki przyjętych zobowiązań.

Ogromne znaczenie ma porozumienie w sprawie przedłużenia terminu wspólnego używania przez ZSRR i Chin chińskiej wojkowej bazy morskiej Portu Artura. W porozumieniu tym znalazła dobitny wyraz niezmienna troska i dążność obu stron do wszechstronnego utrwalenia i zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

### GŁOSY PRASY CHIŃSKIEJ

PEKIN. — Pekinński „Dziennik Ludu” stwierdza w artykule wstępnym, że zacieśniający się z każdym dniem braterski sojusznik Chin i ZSRR — krajów, które liczą łącznie blisko 700 milionów ludzi — jest trwały i nienaruszalny. Cały świat wie od dawna — pisze dziennik — o szczerzej i bezinteresownej pomocy udzielanej przez rząd i naród Związku Radzieckiego rządowi i narodowi Chińskiej Republiki Ludowej.

Wierzymy — oświadcza na zakończenie dziennik — że te dwie decyzje — o przekazaniu przez Związek Radziecki chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i w sprawie przedłużenia terminu wycofania wojsk radzieckich z Portu Artura — doprowadzą do dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim, do dalszego zacieśnienia łączącego je niezwykłego sojuszu oraz do zaewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

## Ambasador Chin przybył do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Yun-ciuan. Witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartoła i członków ambasady chińskiej z charge d'affaires p. Yang Chi-ciangiem na czele. Na dworcu obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

## Górnicy kopalni „Boże Dary” wykonali już plan III kwartału

KATOWICE. — Zwycięski meldunek nadszedł od dzielnej załogi kopalni „Boże Dary”. W dniu 17 bm. w godzinach południowych załoga „Boże Dary” pierwsza w przemysle węglowym wykonała zadania 3 kwartału, składając jednocześnie postanowienie wyprodukowania ponad zaplanowane zadania kwartałne dalszych tysięcy ton węgla. Jest to już drugie w rb. zwycięstwo górników tej kopalni, którzy pierwszy wykonałi plan 2 kwartału br. i zdobyli sztandar przechodni CRZZ.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 17 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznym Republik Radzieckich, Wacława Lewickowskiego.

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel J. Gandara złożył wizytę wiceministerowi Spraw Zagranicznych Stefanowi Wierbiłowskiemu.

## Rozmowy w Bundestagu — o 3 dni wcześniej

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej J. Diekmann otrzymał w dn. 17 bm. od przewodniczącego Bundestagu dr Ehlersa depeşe, w której dr Ehlers prosi, ze względu na oczekiwany przyjazd do Bonn delegacji zagranicznej, o zmianę daty przyjęcia delegacji Izby Ludowej z poniedziałku 22 września na dzień 19 września. Przewodniczący Izby Ludowej NRD odpowiedział telegraficznie, że delegacja wyraża zgodę na tę prośbę.

## W skupie zboża Piotrków przoduje a Kutno na ostatnim miejscu

Do dnia 15 bm. najlepsze wyniki w skupie zboża w woj. łódzkim osiągnęły powiaty: piotrkowski, łaski i wieluński. Najgorzej zaś w realizacji planu wrześniowego wypadły Łęczyska, Łódź i Kutno.

Ogólnie w realizacji rocznego planu skupu zboża przoduje powiat piotrkowski, który do dnia 15 bm. osiągnął już 69,5 proc. wykonania rocznego planu. Do tego dnia całe woj. łódzkie wykonało roczny plan w 51,6 proc., a miesięczny w 62 proc.

Przemówienie P. Togliattiego

## Tylko rząd reprezentujący naród włoski może polepszyć warunki bytowania

Dziennik „Unita” opublikował tekst przemówienia Palmiro Togliattiego, wygłoszonego w Turynie z okazji zakończenia święta dzielnika „Unita”. Omawiając na wstępie walkę, którą prowadziła w ciągu całej swej historii prasa włoskiego ruchu robotniczego, Togliatti podkreślił, że spotęgowała siła partii komunistycznej i socjalistycznej stawała przed komunistami, socjalistami i całym ludem pracującym zadania walki z wpływami prasy reakcyjnej wśród narodu włoskiego.

Demaskując następnie kłamliwą i oszczerczą propagandę prasy burżuazyjnej, mającą na celu wciągnięcie krajów kapitalistycznych do nowych awantur wojennych, Togliatti stwierdził, że reakcyjna prasa włoska ukrywa przed narodem prawdę o agresji przeciwko narodowi koreańskiemu i dokumenty o zbrodniach wojnie bakteriologicznej i mordowaniu jeńców koreańskich i chińskich. Jest rzeczą konieczną, aby masy pracujące i ich partie uczestniczyły w kierowaniu krajem. Trzeba radykalnie polepszyć ekonomiczne warunki życia robotników, chłopów, mas pracujących i warstw średnich. Jest to jednak niemożliwe bez głębokich reform struktury gospodarczej, a reformy te zdolny jest zrealizować tylko taki rząd, w którym reprezentowane będą producenci masy narodu włoskiego.



# W zbrodniczym jądzie „Głosu Ameryki” znaleźli zachętę do mordu

## Bandycka szajka działała w ścisłym porozumieniu z ambasadą USA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Morderstwo Stefana Martyki, byłego AK-owca, artysty i spikera Fali 49, było dokonane ze szczególną premedytacją.

Droga Stefana Martyki i jego ewolucja ideowa jest charakterystyczna dla drogi i przekonań wielu odłamów inteligencji polskiej.

Po wyzwoleniu Martyka całym sercem stał w jednym szeregu z polskimi masami pracującymi. Porzywa go patos budownictwa Polski Ludowej.

Jednocześnie widzi wroga, który zagraża spokojowi pracy i całości Polski. Podejmuje bezlitosną walkę z tym wrogiem. Bije go celnym słowem, demaskuje jego obłudę i zakłamanie, obnaża godzące w Polskę ostrze polityki amerykańskiej, ostrze amerykańsko - hitlerowskiej umowy.

W audycjach Fali 49 miliony Polaków słuchają jego głosu unicestwiającego propagandę „Głosu Ameryki”, BBC, Madrytu itp.

Martyka demaskuje również te znaki, które już dziś w Polsce grupy, które służą spółce Rockefellerów i Kruppa, Eisenhowera i Guderiana, kolportują szeptem wrogą propagandę, sieją dywersyjną plotkę, zohydżają wielki wysiłek narodu, wzbudzając podziw świata.

Stefan Martyka demaskuje i stawia pod przegięciem zdradę agentów imperialistów, spekulantów, chuliganów i najmitów amerykańskiego barbarzyństwa.

Strzelając do Stefana Martyki oskarżeni chcieli zabić ten głos prawdy przegwałdzający kłamstwa „Głosu Ameryki”. Strzelając do Martyki, byłego członka AK i polskiego artysty, syna polskiej klasy robotniczej i przedstawiciela polskiej inteligencji, która włączyła się do twórczej pracy dla dobra Polski — mordercy ludzili się, że uda im się zastrążyć polską inteligencję, przedstawicieli polskiej kultury.

Po zabójstwie Martyki, mordercy piszą raporty do ambasady USA, gdzie zdają sprawozdanie ze swej zbrodniczej działalności i oferują dalsze swoje usługi. Korzystają z pomocy pracowników ambasady USA: Skarżyńskiej, de Callier i Whitlesey, wiążą się z tymi, u których znaleźli zachętę i poparcie dla zbrodni przeciwko swemu narodowi i swemu państwu.

W toku przeprowadzonego śledztwa ujawniono, że jednym z kierowników bandy był niejaki Zenon Tomaszewski, który w okresie okupacji wraz ze swą kochanką oskarżoną Metzger działał w ramach „Kedywu” rzeszowskiego, pozostając w kontakcie z gestapowcami.

Oskarżona Metzger, w latach 1946 — 1949, utrzymywała kontakty z terrorystycznym podziemiem WIN oraz ukrywającym się przed władzami Tomaszewskim.

W październiku 1949 r. rozpoczęła ona dywersyjną robotę na szerszą skalę. Uprawia szpiegostwo, melinuje broń, montuje konspiracyjną łączność i werbuje członków do terrorystycznej — rabunkowej bandy organu zwanego przez Tomaszewskiego.

W 1950 r. w Warszawie Metzger zwerbowała m. in. do bandy zonek sanacyjnego oficera i b. obszarzyk, oskarżoną Marię Karską, której poleciła prowadzenie wywiadu na terenie Narodowego Banku Polskiego.

Wiosną 1951 r. na terenie Zabrza Metzger wciągnęła do roboty konspiracyjnej Ryszarda Cieślaka. Cieślak skontaktowany przez oskarżoną z Tomaszewskim został przez niego zaopatrzonej w broń oraz otrzymał polecenie utworzenia dywersyjnej grupy na terenie Zabrza. Do grupy tej, która otrzymała kryptonim „Kalina”, weszli m. in. oskarżeni: Kowalczyk, Sliwiński, Hrywniak i Iekowicz.

Jako jedną z najważniejszych zbrodniczych akcji zdecydowano o konacie morderstwa spikera Fali 49.

Przygotowania do tej zbrodni bandy rozpoczęła w lecie 1951 r. Metzger ustaliła nazwisko i adres artysty.

9 września 1951 r. o godz. 6 rano bandyci, Cieślak, Sliwiński, Kowalczyk i Pietrkiewicz otrzymali opis mieszkania Martyki oraz wykaz zamieszkałych w nim osób. Osk. Metzger wskazała mordercom adres Martyki.

W dwie godziny później mordercy wdarli się do mieszkania Martyki, podając się za członków rzekomej organizacji ZMK.

Cieślak i Sliwiński udali się z Martyką do oddzielnego pokoju, w którym Cieślak zniemacka uderzył artystę rekojescją pistoletu w tył głowy, a następnie strzałem powyżej skroni śmiertelnie go zranił.

Pozostali dwaj uczestnicy morderstwa Kowalczyk i Pietrkiewicz ciężkimi ranami kolb pistoletów pozbawili przytomności Zofię Martykę i znajdującą się w mieszkaniu ob. Magierską.

Po dokonaniu morderstwa Metzger wspólnie z Tomaszewskim opracowali sprawozdanie ze zbrodniczej działalności organizacji w celu przekazania go do ambasady USA w Warszawie. Osk. Karska otrzymała polecenie przetłumaczenia sprawozdania na język francuski, a następnie przekazanego go w dwóch egzemplarzach w języku polskim i francuskim do ambasady amerykańskiej.

W październiku 1951 r. Karska nawiązała kontakt z b. pracowniczką ambasady USA, Joanną Skarżyńską, której przekazała ukryte w okładce książki materiały. Skarżyńska udała się do sekretarki ambasady Whitlesey, której poleciła dostarczenie materiału jednemu z wyższych urzędników ambasady USA.

W końcu 1951 r. banda rozbudowała siatkę szpiegowską w celu zbierania danych o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładach przemysłowych itp.

Organizacja utrzymując łączność z ambasadą amerykańską systematycznie przekazywała do ambasady sprawozdania z dokonywanych przez jej członków akcji rabunkowych i terrorystycznych oraz zbierane przez sieć szpiegowską materiały wywiadowcze.

W kwietniu 1952 r. banda wysłała do ambasady USA w Warszawie memoriał zawierający oprócz sprawozdań z dokonanych zbrodni żądanie przysłania broni, materiałów wybuchowych i radiostacji dla wzmożenia działalności terrorystycznej no-rabunkowej.

Memoriał ten przetłumaczony przez Metzger i Karską przekazano za pośrednictwem de Callier do ambasady USA. W tym samym miesiącu Karska na spotkaniu odbytym w Podkowie Leśnej z de Callier przekazała jej dla ambasady USA treść z kolei sprawozdanie z działalności bandy. Sprawozdanie to, które zawierało m. in. materiały szpiegowskie, zostało doręczone przez de Callier pracowniczce ambasady Whitlesey.

Niezależnie od tego, w okresie wiosny 1952 r. banda przez jedną z łączniczek 5-krotnie przesyłała okresowe sprawozdanie ze swej działalności do mieszkania pracownika ambasady USA przy ul. Filtrowej w Warszawie. Ponadto Metzger na spotkaniu z członkinią bandy Katarzyną Tomaszewską, poinformowała ją o przekazaniu przez organizację do ambasady amerykańskiej sztyru, po czym poleciła jej słuchać audycji „Głosu Ameryki” w języku niemieckim, skąd w sposób zaszyfrowany miały być przekazywane instrukcje dla bandy.

Banda dokonała 6 wiosny 1952 roku szeregu napadów rabunkowych na sklepy spółdzielcze, m. in. na sklep WSS przy ul. Grochowskiej i PMS przy ul. Miedzianej. Do konywano również napadów na osoby prywatne spośród inteligencji pracującej. Pieniądze pochodzące z grabieży przechowywała Karska. Napady terrorystyczne na oficerów WP i funkcjonariuszy MO, bandytem się nie powiodły wobec zdecydowanej postawy napadniętych.

● podnieść produkcję rolną  
● przed terminem wykonać dostawy

## postanawiają pracujący chłopci dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b)

Za przykładem klasy robotniczej, pracujący chłopci województwa łódzkiego podejmują liczne zobowiązania, pragnąc w ten sposób uczcić zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b).

W czynie swym chłopci postanawiają przede wszystkim podnieść poziom produkcji rolnej i przyspieszyć wykonanie zobowiązań wobec państwa.

Do jednych z pierwszych gromad, które odpowiedziały na apel należą wieś Przybyśycze w pow. skierniewickim. Tamtejsi chłopci skrócą siew jesienny o 6 dni, dostawiają przewidziane ilości zboża do dn. 1, a mleka do 15 października. Wykonując przed terminem

*nasze*  
**RAJY**

„LUCYNA”: — Do bezpłatnych wyprawek dla noworodków mają prawo członkowie związków zawodowych, jeżeli mają za sobą pracowniczy okres nie mniej niż 4-miesięczny, a pobory ich nie przekraczają 800 zł miesięcznie. Jeżeli żona pracuje dopiero od 2 września, a nie ma zaliczonej ciągłości pracy — nie należy się wyprawka bezpłatna.

„ZAINTERESOWANY”: — W świetle przepisów prawnych istnieje możliwość zawarcia małżeństwa na odległość. Sprawę tę precyzuje art. 6 § 1 kodeksu rodzinnego. Należy wystąpić do sądu we właściwym miejscu zamieszkania o zezwolenie zawarcia takiego małżeństwa. Strona, przebywająca poza granicami kraju, daje swoje pełnomocnictwo, przy czym podpis musi być urzędowo poświadczony.

### Sprostowanie

W dniu 13 września ukazała się u nas notatka o zobowiązaniu pracowników inżynierów-techników, którzy postanowili skrócić termin wykonania dokumentacji technicznej 59 obiektów, przez co zaozczędzą 2,750 godzin roboczych. Pracownicy ci to inżynierowie i technicy: Miasto-Projekt-Wschód, a nie, jak podałyśmy, Biura Projektowania Zakł. Włókienniczych.

Codzienna nowelka „Expressu”

W. Lidin

## Serce zegara

Drzwi zaskrzypiały cicho. Wysoki, lisy mąż czynna pochylony nad stołem pełnym sprzętów i innych części zegarowych, obejrzał się nie wyjmując lupy z oka. Na twarzy jego malował się wyraz niezadowolenia.

— To ja, Wicio... — zabrzmiał dziecięcy głosik. — Czy mogę wejść?

— No, skoro już przyszedłeś, możesz tu wejść — odpowiedział starzec, uśmiechając się z lekka.

— Nie będę u was długo — powiedział chłopczyk wchodząc do pokoju. — Zostanę tu tylko chwileczkę — spojrzenia jego pobiegły z ciekawością w stronę rozłożonych na stole części zegarowych. — Co robicie teraz, Mikołaju Piotrowiczu? Rozbieracie czy składacie zegar? A czy zegar może chodzić bez wahadła?

— Czekać, czekać... taki jesteś ciekawski, od razu chciałybyś wszystko wiedzieć. Weź krzesło i siadaj!

— Mikołaju Piotrowiczu, dlaczego tu są przymocowane takie ciężkie odważniki? — pytał malec, sadowując się na krzesło.

— O odważnikach, bracie, możemy sobie porozmawiać szczegółowo — odpowiedział zegarmistrz, podnosząc pincetką jakąś ledwie dostrzegalną śrubkę. — Ale najprzód powiedz mi co innego: pewnie jesteś sam w domu? Czy mama pracuje do ósmej?

— Tak — odpowiedział chłopczyk. — Wróci dopiero koło ósmej.

— Więc przynieś tutaj swoje zeszyty. Zrobisz ci miejsce na końcu stołu. Najpierw odrobisz swoje lekcje, a potem możemy sobie porozmawiać.

— Świetnie! — ucieszył się Wicio. — Nie

będę wam w niczym przeszkadzał. Muszę tylko odrobić arytmetykę i napisać wypracowanie. Zaraz przyniosę książki i zeszyty...

— „W ogóle, bracie — zauważył zegarmistrz, gdy Wicio siedział już przy nim nad rozłożonymi książkami. — Coś jest nie w porządku. Całe popołudnie jesteś sam, prawda? Słyszałem, że się ostatnio pobiliś z kimś na podwórku?”

— Nie — odpowiedział Wicio — to nie ja. Bić zaczął się Mitia Wasylew, ja mu tylko oddałem.

— No, nie wiem, który z was zaczął, ale w każdym razie nie było to w porządku. Wiesz, umówimy się tak: zaraz po powrocie ze szkoły będziesz przychodził do mnie, ażeby odrobić lekcje, a gdy skończysz, będę cię uczył, jak się rozkłada i składa zegary.

— Naprawdę? — zapytał z niedowierzaniem chłopiec. — Będziecie mnie naprawdę uczyć?

— Tak, zupełnie na serio! — starzec wyjął z oka lupę i popatrzył poważnie na swojego małego gościa. — Pokażę ci cały mechanizm zegara, wszystkie śrubki, sprężynki i kółeczka, ale teraz zabierz się do odrabiania lekcji.

— Mikołaju Piotrowiczu — po chwili ciszy odezwał się chłopak. — A pokażecie mi i mechanizm budzika? Nasz budzik chodzi zupełnie źle. Mama nastawia go tak, aby się spieszył o dwadzieścia minut, a mimo to spóźniłem się już dwa razy do szkoły.

— Odrabiaj teraz lekcje! — surowo przerwał starzec. — O budzikach pomówimy potem.

— Skończyłem — powiedział do chwili ma-

lec. — Teraz przypatrz się trochę waszej robotce, a potem odrobi arytmetykę.

— Nie, najprzód skończ lekcje, a potem na pijemy się herbaty. Do wieczora jeszcze daleko, a ty pewnie jadłeś w szkole tylko śniadanie.

— Mama zostawiła mi kotlet i kartofle, ale nie pozwoliła, abym je sobie sam podgrzał. Boi się, żebym przy zaparaniu gazu nie spowodował wybuchu! A wczoraj zapaliłem gaz — przyznał się nagle malec — i nic się nie stało!

— Tak, tak — zamyślił się starzec. — Twoja mama ciężko pracuje i ty powinienes jej pomagać — to znaczy zachowywać się tak, aby się o siebie nie niepokoiła.

— Ja się też staram tak zachowywać! — chłopak zabrał się do arytmetyki. — Nie, to zadanie nie wychodzi... Czasami są takie zadania, które nie dają się rozwiązać... Liczba powinna się dzielić... a jakoś się nie dzieli!

— Widocznie zrobiłeś gdzieś głupstwo. Cały czas gadaasz, więc o omyłkę nie trudno — zegarmistrz pochylił się nad zeszytem. — No tak, bracie: pomnożyłeś dwanaście przez dziesięć i wypadło ci sto dziewięć! Pomnóż no jeszcze raz!

— Aha! — ucieszył się chłopak. — Powinno być sto osiem! Tak, teraz wszystko jest w porządku! A wiersza nauczę się później. Już go prawie umiem na pamięć — podniósł głowę i w milczeniu zaczął przypatrywać się starcowi, który zmontował jakiś zegarek, przyłożył go teraz do ucha i przysłuchiwał się tykaniu z taką miną, jak gdyby zegarek szeptał mu do ucha coś bardzo przyjemnego.

— Widzisz to kółeczko? — powiedział Mikołaj Piotrowicz do chłopca. — To jakby serce zegara. A serce to musi bić równiutko, tak, aby nikt nie spóźniał się ani do pracy, ani do szkoły. Twoja mama pracuje w fabryce, ojciec dał życie za wielką sprawę — a ty po-

winieneś iść przez życie tak, jak zegarek: wszystko robić dokładnie i we właściwym czasie. Nazywasz się Wiktor Iwanowicz, prawda?

— Tak — odpowiedział poważnie chłopak. — Ale dopiero, kiedy będę dorosły.

— No, dobrze na razie jesteś więc Wicem. A tymczasem przychodzi do mnie codziennie wprost ze szkoły. Możesz wchodzić bez pukania, zostawię ci zawsze wolne miejsce na końcu stołu. Teraz napijemy się herbaty, a potem zabierzemy się do budzika, który musisz wyreperować na jutro dla jednej studentki. — Starzec postawił przed chłopcem wielką filiżankę, pełną dymiącej herbaty. — Weź sobie dużo cukru, pewnie lubisz, aby herbata była bardzo słodka.

Siedzieli obok siebie przy wielkim stole, pijąc herbatę, ale malec nie spuszczał oczu z budzika, którym mieli się za chwilę zająć.

— Mikołaju Piotrowiczu — przerwał po chwili milczenia. — Jak to jest, że można za telefonować pod pewien numer (wiem jaki) i tam ktoś podaje „dokładny czas”? Kto to jest ten „ktoś” i co to jest „dokładny czas”?

— Widzisz, synu — odpowiedział z zadumą starzec — „dokładny czas”, to nie tylko, że zegar nie spieszy się ani nie opóźnia. Oznacza to też, żebyś ty sam nie spóźniał się nigdy, nie zaniedbywał żadnej sprawy, wszystko wykonywał dokładnie, tak, ażeby inni mogli brać z ciebie przykład. Jeżeli potrafisz się tak zachowywać, ludzie będą mieli do ciebie zaufanie, będziesz człowiekiem, o którym każdy powie: „Dobry obywatel, akuratywny jak zegarek”.

Starzec uśmiechnął się i spojrzał głęboko w oczy chłopca: zrozumieli się bez dalszych słów.

[Opr. J. K.]



# Zainteresowanie wyborami wzmagają się Spisy — już w komisjach

## Co 5 dni będzie się je aktualizować

Duży ruch panuje dziś od rana w lokalu Biura Zespołu Wyborczego przy ul. Piotrkowskiej 104. Dziś bowiem, w czwartek 18 września, przewodniczący obwodowych komisji wyborczych odbierają przepisane na maszynę spisy wyborców dla swych obwodów.

Odbieranie spisów odbywa się do godz. 20. Każdy przewodniczący obwodowej komisji wyborczej otrzymuje po 2 egzemplarze spisu wyborców oraz formularze i druki potrzebne do wnoszenia ewentualnej reklamacji.

Reklamacje, jak wiadomo, ma prawo wnieść każdy obywatel w związku z nieumieszczeniem w spisie nazwiska uprawnionego do głosowania, bądź też umieszczeniem — nieuprawnionego. O tym zaś, czy spisy są dokładne, przekonamy się w nadchodzącym tygodniu, gdyż od niedzieli 21 bm. do soboty 27 bm. włącznie spisy wyborców będą wyłożone do wglądu publicznego w lokalach obwodowych komisji wyborczych.

Aby zaś ludność orientowała się należycie, kiedy spisy można sprawdzić, w budynkach wszystkich obwodowych komisji wyborczych, na widocznym miejscu umieszczone będą w ciągu dnia dzisiejszego wywieszki następującej treści:



## Szukaj wiatru w polu

Coraz większe znaczenie przywiązują się do skarg i zażaleń ludności, które są jedną z form krytyki.

Ale nie wszędzie jeszcze skargi i zażalenia załatwiane są w sposób właściwy. Zdarzają się jeszcze fakty biurokracji, papierkowej roboty itd.

Toteż słusznie zrobiło Prezydium WRN zwołując na wczoraj, tj. środę 17 bm., specjalną konferencję, na której sprawa załatwiania skarg i zażaleń miała być wszechstronnie omówiona. A że ludzie bardzo często swe żale wylewają w redakcjach, na naradę rzecz prosta poproszono i dziennikarzy.

Nie danym jednak było nam wziąć w niej udział. Bo gdy przybyliśmy do budynku Prezydium WRN, na ul. Ogrodową, poinformowano nas, że narada odbywa się na Al. Kościuszki, tu znowu odesłano nas na Ogrodową, a gdy wreszcie zdołaliśmy ustalić właściwe miejsce narady — było już po wszystkim.

Toteż zgłaszamy skargę i zażalenie: informujcie dokładnie, zwłaszcza gdy zwołujecie konferencje w sprawie... skarg i zażaleń! (och.)

## Dzięki zobowiązaniom lekarzy poprawi się opieka nad chorymi

Na naradzie roboczej służby zdrowia z DRN Łódź-Południe lekarze podjęli szereg zobowiązań, dzięki którym podnieśli się poziom opieki nad chorymi w tej dzielnicy miasta.

Wszyscy lekarze zebrani na naradzie zobowiązali się systematycznie odwiedzać chronicznie chorych, przebywających w domu. Będzie to dużym udogodnieniem dla osób, opiekujących się chorymi, gdyż dotychczas trzeba było każdorazowo wzywać lekarza do domu.

Aby pracownicy zakładów pracy mieli zapewnioną jeszcze lepszą niż dotychczas opiekę lekarską, zebrani postanowili, że każda z poradni obejmie patronat nad jednym z zakładów, troszcząc się o zdrowie robotników i stan sanitarny. (u)

„Spisy wyborców wyłożone są w dniach od 21 do 27 września 1952 r. w godzinach od 11 do 17”.

Ale spisy wyborców mogą się zdeaktualizować nawet w ciągu kilku dni. Ktoś wyjedzie na stałe z Łodzi, ktoś znowu przeprowadzi się do innej dzielnicy miasta, a więc pod innym adresem już będzie głosował itd.

Dlatego też przez cały okres, aż do wyborów Urząd Ewidencji Ludności przy Al. Kościuszki 19 co pięć dni będzie składał wykazy zameldowanych lub wymeldowanych z obwodu.

W miarę napływu tych meldunków Biuro Zespołu Wyborczego będzie aktualizowało spisy wyborców i kierowało ewentualne poprawki do poszczególnych obwodów.

Ta jawność spisów wyborców, publiczna kontrola nad nimi oraz troska, aby spisy były jak najdokładniejsze — mają swoją głęboką wymowę.

W krajach kapitalistycznych sporządzaniu spisu wyborców towarzyszą nieuchronnie rozmaite nadużycia. Najpospoliciej stosowane jest umieszczanie w spisie tzw. „martwych dusz” — nazwisk osób zmarłych lub osób nie istniejących, by osoby „zaufane”, podszywając się pod te nazwiska, mogły kilka razy głosować.

U nas kontrola publiczna nad spisami oraz ich jawność stanowi dodatkową gwarancję, iż nadechodzące wybory do Sejmu będą wyrazem prawdziwej woli najszerzych mas pracujących. (o)

## Mały reportaż

# W szkole na ul. Perla

Rozpoczyna się zebranie uczennic i personelu nauczycielskiego Liceum Pedagogicznego w nowym budynku szkolnym przy ul. Perla. Zebranie specjalnie uroczyste.

Wśród ogólnej ciszy szeregają się czytane wyrażnie, ze szczerem, głębokim przejęciem — słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego:

„...Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich”.

Słuchają tych słów przyszłe nauczycielki, córki chłopów i robotników. Słuchają z przejęciem, wiarą i zaufaniem, bo Program Wyborczy — to rzeczywistość wykonywana reklamami ich ojców, braci i matek, reklamami ich samych.

„...Rozwinimy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi...”

W słowa wpadają odgłosy kucia, zgrzyt pił i nawoływania robotników, którzy wykańczają drugie skrzydło wielkiego, nowego budynku szkoły. Takiej szkoły nie miały dzieci w Polsce sanacyjnej. Tak ja

Łódź musi być bardziej czysta

# Walka z brudami

## to jedno z głównych zadań Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej W piekarniach i zakładach gastronomicznych przeprowadza się gruntowne porządki

STAN SANITARNY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW ZBIOROWEGO ŻYWIENIA, BARÓW MLECZNYCH I WYTWORNI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH NIE ZAWSZE JEST ZADOWALAJĄCY.

A PRZECIEŻ CELEM ISTNIENIA PRZEDSIĘBIORSTW, WYTWORNI I PUNKTÓW USŁUGOWYCH JEST JEDYNIEM I WYŁĄCZNIE DO BRO KONSUMENTA. Z WSZELKIM BRUDEM, NIECHLUJSTWEM — ŹRÓDŁAMI BAKTERII I CHORÓB — WALCZYMY Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ. ROBI TO SZCZEGÓLNICIE ŁÓDZKA STACJA SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNA, KTÓRA ZOBOWIĄZAŁA SIĘ PODNIEŚĆ STAN SANITARNY MIASTA I OD KILKU MIESIĘCY ZOBOWIĄZANIE TO SYSTEMATYCZNIE REALIZUJE.

Przed wszystkim zabrano się do zakładów gastronomicznych. Bo w wielu, niestety, magazynach i kuchniach restauracyjnych bakterie miały szerokie pole do popisu. Magazyny nie miały często należytej wentylacji, skutkiem czego artykuły żywnościowe szybko się psuły. Kuchnie ciasne i prymitywne urządzone nie pozwalały na przestrzeganie elementarnych zasad higieny.

Przykładem może być restauracja „Artystyczna” przy ul. Piotrkowskiej 19. Zepsuło się tam w okresie lata w jednym tylko tygodniu kilka dziesiąt kilogramów gęsiny. Nie pomogło wędzenie i inne zabiegi konserwacyjne. Po zbadaniu gęsiny przez Stację San.-Epid., trzeba było całe zapas mięsa wyrzucić.

Wypadek ten nie wymaga chyba komentarzy. A przecież nie był jedyny. Przyczyny zaś leżą w fatalnie zaplanowanej budowie zaplecza restauracji. Wystarczy przypomnieć sobie, jak niedawno temu przebudowywano i remontowano „Artystyczną”, by stwierdzić, że jest to sprawa karygodna. Bo ŁZG planowały przebudowę zakładów gastronomicznych bez porozumienia z władzami sanitarnymi, traktując zaplecze jako

sprawę drugorzędą, interesując się głównie przyozdabianiem i powiększaniem sal konsumpcyjnych. Choć istniał przecież przepis o obowiązku zasięgania opinii u władz sanitarnych.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Nowe kierownictwo Łódzkich Zakładów Gastronomicznych nawiązało ścisły kontakt ze Stacją San.-Epid. i od kilku miesięcy systematycznie usuwa się do tychozasowe błędy. Zamknięto już jeden z najgorzej urządzonych pod względem zaplecza zakładów — bar „Rzemieślnicy”, gdzie przeprowadza się gruntowny remont pod kierunkiem władz sanitarnych. Na „drugim ogniu” poszła restauracja w hotelu „Savoy”. Rozbudowę jej się w niej poważnie pomieszczenia kuchenne, magazyny, garnie, wprowadza się nowoczesne metody mycia naczyń i uszrenia bez używania niehigienicznych ścierek.

Trzecim z kolei zakładem, który zostanie przebudowany jeszcze w tym miesiącu, jest bar „Karaś” przy ul. Nowomiejskiej 14.

Równocześnie z tymi zasadniczymi „porządkami” w zakładach gastronomicznych Stacja San.-Epid. zajmuje się „porządkowaniem” barów mlecznych i zakładów produkujących artykuły spożywcze, a więc w pierwszym rzędzie piekarni.

I tak zostanie przebudowany bar nr 1 przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Próchnika, następnie bar w hali targowej przy Placu Niepodległości. Ponieważ zaś były wypadki, że mleko i produkty mleczne psuły się z powodu zbyt długo trwającego transportu, będzie on też skrócony i usprawniony.

W Łódzkich Zakładach Piekarniczych natomiast kładzie się główny nacisk na sanitarne warunki produkcji i przewożenia pieczywa do sklepów. Skutkiem stwierdzenia bardzo wielu braków zamknięto piekarnię przy ul. Krakusa 13. Obok przebudowy wnętrza, porządkuje się tam także przebiegające w sąsiedztwie ścieki uliczne. Podobne prace wykonane będą w piekarni przy ul. Podrzecznej nr 7.

Jeśli chodzi o transport pieczywa, zmiany są również wielkie. Łódzkie Zakłady Piekarskie otrzymały ostatnio kilka nowych wozów szczeł

nie zamkniętych, a prócz tego wprowadza się nowy typ koszy z przykrywkami dla zabezpieczenia przesyłanego z wozów do sklepu pieczywa przed kurzem i brudem.

Nie koniec jednak na tym. Zarówno zakłady gastronomiczne jak i piekarnie obowiązane są stale przesyłać swe produkty do Stacji San.-Epid., gdzie się bada ich świeżość oraz wartość odżywczą. Niezależnie od tego kontrolerzy Stacji odwiedzają poszczególne placówki. A każdy mieszkaniec Łodzi może i powinien, mając jakieś zastrzeżenia co do jakości produktów, zwrócić się z tym do Stacji.

Stacja San.-Epid. stara się prócz tego o podniesienie kultury sanitarnej wśród pracowników gastronomicznych oraz pracowników piekarni, barów czy sklepów. W tym celu odbywają się na przykład wykłady dla personelu barów mlecznych i dla kierowników zakładów zbiorowego żywienia. W następnej kolejności „na tapetę” wejdą sklepy PSS i MHD oraz masarnie i punkty sprzedaży MHM.

Bo w Łodzi musi być czysto, musi się nadal poprawiać warunki sanitarne, które zależą nie tylko od uregulowania spraw wodociągowo-kanalizacyjnych, ale również — i przede wszystkim — od starania samych mieszkańców miasta. (b)



## Póki czas!

Szanowna Redakcjo! Kończy się trzeci kwartał utra-pień z kalendarzami, a raczej bez kalendarzy biurowych do stawiania na biurko. Zamiast nich zaopatrzono w br. biura w kalendarze w formie zeszytów. Są one niepraktyczne, przysparzają sporo kłopotu. Słowem — pomysł wielce niefortunny.

Ponieważ sprawa ta dotyczy wielu pracowników biurowych, jest wystarczająco poważna, aby zająć się nią należyście.

Pragnęlibyśmy tą drogą zwrócić uwagę wydawców na te braki, ażeby ich uniknąć w roku przyszłym. Sądźmy bowiem, że już w chwili obecnej przygotowywane są nakłady kalendarzy na rok 1953.

Alarmujemy — póki czas... Pracownicy PZU Łódź, Al. Kościuszki 57 szereg podpisów

## Od piątku pojedą zmienioną trasą tramwaje nocne z Chojen do Julianowa

Począwszy od 19 bm., na ul. Zgierskiej od nr 36 do Bałuckiego Rynku prowadzone będą roboty ziemne przy budowie kolektora kanalizacyjnego. W związku z powyższym wstrzymane zostaje na tym odcinku wszelki ruch kołowy. Objazd prowadzić będzie przez Plac Kościelny, ul. Łagiewnicką i Bałucki Rynek.

Jednocześnie zmianie ulegnie trasa tramwajów nocnych na linii Chojny — Julianów. Począwszy od 19 bm. pociągi tej linii kursować będą z Chojen ul. Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuszki, Zachodnią, Zgierską do Julianowa i z powrotem.

DLA MNIE DLA MNIE DLA MNIE

MISTER BROWN: — Jest wolne miejsce na budowie...  
BEZROBOTNY I: — Dla mnie! Dla mnie! Już nie pracuję od dwóch miesięcy!  
BEZROBOTNY II: — Ja mam churę żonę i dzieci. Dla mnie!

MISTER BROWN: — Nie dręcz się! Temu dam skierowanie komu będę chciał. Zrozumiano?! Ej, ty! Przybliż się. Masz 30 dolarów?  
OBYWATEL: — Mam... Proszę, oto one...

OBYWATEL: — Jestem taki szczęśliwy!... Otrzymałem nareszcie pracę!...  
WICEK: — Powinności teraz dobrze się odżywiać, bo schudliście strasznie. Trzeba nabrać sił i zdrowia...

OBYWATEL: — No, idę do roboty! Przyjdźcie dzisiaj wieczorem na ten duży plac za bankiem. Tam będą pracować. Może coś wykombinujemy i dla was...  
WICEK: — Nie nadwężajcie się tylko. Jesteście tacy osłabieni...



